

Warszawa, 25 sierpnia 2018 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr **PAULINY PUŚLEDNIK**

pt.: BUNT I POKORA, której przedmiot stanowią role doktorantki
w spektaklach "Paw królowej" w reż. Pawła Świątka oraz
"gdzie ty idziesz dziewczynko" w reż. Agnieszki Glińskiej -
w związku z postępowaniem o uzyskanie stopnia
doktora sztuki teatralnej

WSTĘP

Z przyjemnością dałem się zaprosić do recenzowania pracy doktorskiej mgr Pauliny Puślednik, gdyż zdawałem sobie sprawę, że doktorantka to artystka bardzo interesująca, ze sporym już doświadczeniem twórczym, bogatym w wielość i różnorodność tytułów i reżyserów, z którymi spotkała się w swojej dotychczasowej aktorskiej karierze. Przyjemność zabrania się za recenzowanie rozprawy artystki związanej z legendarną krakowską szkołą teatralną dodatkowo stymulowana była perspektywą kolejnego odwiedzenia budynku tej uczelni i spotkania się z ludźmi, którzy współtworzą jej spektakularny poziom dydaktyczny, artystyczny i specyficzną familiarną atmosferę.

DOROBEK DOKTORANTKI

Zanim przystąpiłem do recenzowania pracy doktorskiej Pauliny Puślednik zapoznałem się z bogatymi materiałami i dokumentacją, które jej towarzyszą. Doktorantka w 2010 roku z wynikiem celującym ukończyła Wydział Aktorski PWST (obecnie Akademii Sztuki Teatralnej). Dwa lata później zasiła swoją osobą i talentem zespół Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, którego członkinią pozostaje do dziś. Po ukończeniu studiów kontynuowała współpracę z uczelnią w charakterze asystentki wielu znakomitych pedagogów - Krzysztofa Globisza, Jacka Romanowskiego, Aleksandra Fabisiaka, Małgorzaty Hajewskiej - Krzysztofik oraz Agnieszki Glińskiej. Od 2016 roku sama prowadzi, bądź współprowadzi zajęcia z elementarnych zadań aktorskich.

W dorobku doktorantki znajdujemy prawie trzydzieści ról i epizodów teatralnych, realizacje telewizyjne, radiowe i filmowe oraz liczne udziały w festiwalach artystycznych. Paulina Puślednik chętnie i skutecznie występuje również jako uczestniczka bądź współorganizatorka projektów warsztatowych

i naukowych, kursów oraz konferencji. Jako autorka artykułów współpracowała również z zeszytami naukowymi PWST.

WPROWADZENIE DO ROZPRAWY

Analizę treści i zawartości merytorycznej pracy doktorskiej Pauliny Puślednik pragnę zacząć od zdania samej Autorki:

“... próbuję nazwać pewien paradoks w aktorze, który z jednej strony potrzebuje poczucia bezpieczeństwa i akceptacji, a z drugiej buntuje się przeciw wygodzie i pragnie wyjść ze swojej strefy komfortu. Jako aktorka nieustannie funkcjonuję w tym rozdarciu i uważam, że to właśnie w nim tkwi źródło mojego człowieczeństwa i mojej kreatywności.”

To piękne zdanie, jakże nieobce większości ludzi, którzy wybrali drogę poszukiwań twórczych, chcąc jednocześnie pozostać w swoistym dystansie wobec nich. W potrzebie obserwowania, analizy, i oceny ich racji i sensów, którymi warto “dotykać” rzeczywistości. I tak, jak na kartach swojej pracy Autorka uświadamia sobie specyficzny paradoks, który pojawia się w relacji Człowiek - Artysta, tak również chętnie korzysta z innej dwoistości. Pisze we wstępie streszczenia:

*“W mojej pracy doktorskiej zestawiam ze sobą dwie skrajnie różne role: w **Pawiu królowej** w reż. Pawła Świątka oraz w spektaklu **gdzie ty idziesz dziewczynko** w reż. Agnieszki Glińskiej. Były to też dla mnie dwa bardzo istotne spotkania zarówno na płaszczyźnie zawodowej jak i osobistej, które otworzyły mnie na nowe przestrzenie i ukształtowały moje spojrzenie na aktorstwo i sposób funkcjonowania aktora w spektaklu.”*

Z różnic odnalezionych podczas realizacji spektakli stwarza się pewna interesująca zasada, na której Autorka opiera istotę swoich rozważań i analiz.

KONSTRUKCJA ROZPRAWY

Lektura już pierwszych kilku akapitów daje czytającemu bezpieczne i miłe poczucie, że Autorka potrafi wciągnąć w swoją narrację. Dysertacja ma interesujący i klarowny układ, treść przekazywana jest dobrą polszczyzną i ładnym stylem. Zwraca uwagę już pierwszy cytat, który mógłby być mottem wszystkich poszukujących. A szczególnie tych, którzy w swojej potrzebie ekspresji i świadomości utajonych i “niewyklutych” jeszcze pokładów, podejmują się jednak móżdłu ich wydobycia.

*“*To, czego szukasz, poszukuje ciebie.* - myśl XIII-wiecznego poety perskiego i mistyka Rumiego. Ujęło mnie to zdanie - swoją prostotą i prawdą. Rzeczywiście tak jest, że najpierw trzeba, aby zrodziła się w nas jakaś*

utajona, cicha potrzeba, żeby rosła i rozwijając się zmieniała nas, dostrajała powolutku do tego, co nastąpi, abyśmy, gdy przyjdzie ten właściwy moment, byli gotowi, kompatybilni. Więc szukam czegoś, a jednocześnie to coś szuka też mnie.” -

pisze Autorka. Mnie również bardzo ujęła ta treść, gdyż sam często przypominam sobie nietzscheańską, być może mroczniejszą, acz niepozbawioną analogii, myśl:

“Gdy długo spoglądamy w otchłań, otchłań spogląda również w nas.”

Na kolejnych stronach swojej pracy Doktorantka oddaje się analizie owej fascynującej pod wieloma względami specyficznej “otchłani”, jaką jest spotkanie z teatrem.

CZĘŚĆ ZASADNICZA

Dalej pisze Autorka o swoich początkach współpracy z wymarzonym Starym Teatrem, zainicjowanych poprzez spotkanie z ówczesnym dyrektorem tej sceny Mikołajem Grabowskim przy “Czekając na Turka” Andrzeja Stasiuka i “Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza. Wspomnienia z ^{Początków} pierwszych lat pracy w zespołach zarówno teatru, jak i uczelni, ujmują szczerością i pokorą wobec pierwszych trudów i nieumiejętności, a także bardzo osobistym językiem, jakim Autorka opisuje swoje doświadczenia.

“Po tym rozbiegu jestem gotowa do skoku.” -

napisała. Tym “skokiem” okazał się udział w zrealizowanym w październiku 2012 roku w Narodowym Starym Teatrze przedstawieniu “Paw królowej” Doroty Masłowskiej, z adaptacją tekstu Mateusza Pakuły i w reżyserii młodego, obiecującego absolwenta Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej Uczelni Pawła Świątka.

Paulina Puślednik pracę nad spektaklem opisuje bardzo szczegółowo. Interesująco zwraca uwagę na liczne działania, które w konsekwencji doprowadziły do powstania wartościowego, oryginalnego, wielokrotnie nagradzanego, dzieła scenicznego. Dostrzeżenie owego bogactwa aspektów twórczych (od analizy inspiracji literackich samej Masłowskiej, przez odniesienia popkulturowe, po docenienie elementów składających się na pełnię przedstawienia - scenografii i dźwięku - ukazuje Autorkę jako osobę świadomą, pełną pasji i poczucia humoru, które, przepraszam za banał, jest cechą człowieka inteligentnego i umiającego dobrze odnaleźć swoje miejsce w zespole. A zespół to przecież podstawa działania maszyny, której celem jest udana premiera.

Doprawdy fascynująca nie tylko z punktu widzenia recenzenta, ale po prostu czytelnika i kolegi "po fachu", jest lektura tych fragmentów rozprawy opisujących swoistą szaloną, nieokiełznaną i uruchamiającą wyobraźnię twórców zabawę towarzyszącą powstawaniu spektaklu.

*"*Paw królowej* okazał się też być dla nas ogromnym wysiłkiem fizycznym. Tempo spektaklu jest zawrotne, a my uwijamy się jak w ukropie. Wręcz dosłownie *w ukropie*, bo nierzadko pot sływa z nas strumieniami. W pewnym momencie stało się jasne, że bez wody pod ręką po prostu nie uciągniemy całości, zwłaszcza, że spektakl grany jest bez przerwy, z jedną tylko, niedługą pauzą między częścią pierwszą i drugą, która oprócz złapania oddechu i poprawienia odpadających sztucznych rzes, służy też zmianie nastroju i jest chwilą błogiej ciszy przed sylwestrowo - unijnym karnawalem. Mamy więc w spektaklu małe butelki wody mineralnej ustawione grzecznie od początku z boku naszego [scenicznego] kubika, które niczym "czechowowska strzelba" zapowiadają intensywny rozwój wypadków. Butelki wody, a jakżeby inaczej, twórczo wykorzystujemy również w inne sposoby. Są mikrofonami, zabójczymi kawałkami gzymsu, instrumentami muzycznymi i cmentarnymi zniczami. [...] Nasza wyobraźnia nie miała przy tworzeniu tego spektaklu granic."*

Podsumowując spotkanie z realizacją "Pawia królowej" Autorka zwraca uwagę na odbiór, jaki fascynujący proces twórczy, wywołał u publiczności. To ważne, bo przecież dla niej właśnie, a nie tylko przyjemności i doświadczenia animatorów rzeczywistości scenicznej, robi się to wszystko.

*"*Paw Królowej* stanowi dla mnie również koronny dowód na to, że atmosfera, w jakiej tworzy się dany spektakl emanuje później na widzów. [...] Wszystko, co robimy, mówimy czy śpiewamy skierowane jest w stronę widowni. Paweł ^{duży} bardzo tego pilnował, żebyśmy nie uciekali w scenki dialogowe, albo odgrywanie sytuacji. Nieustannie przypominał nam, jak istotne jest w tym przedstawieniu koncentrowanie całej naszej energii i siły rażenia na publiczność."*

Swoistym kontrapunktem, aczkolwiek nie mniej interesującym, jest w rozprawie Pauliny Puślednik opis współpracy Autorki nad zrealizowanym, najpierw w warszawskim Muzeum Powstania Warszawskiego, a następnie przeniesionym do telewizji, spektaklem "gdzie ty idziesz dziewczynko" w reż. Agnieszki Glińskiej. Stanowi on drugą zasadniczą część dysertacji.

*"Spektakl zrealizowany [...] w 2016 roku był dla mnie doświadczeniem krańcowo różnym od *Pawia królowej*. Bo tak, jak tam tekst był trampoliną, z której aktor wybijał się, aby skoczyć w kosmos swojej wyobraźni i twórczego szaleństwa, tak rola w spektaklu Glińskiej polegała na całkowitym schowaniu swojego "ja" i głębokiej pokorze wobec tekstu. Aktor był tylko nośnikiem*

czyichś wspomnień, które miały poprzez niego wybrzmieć. Agnieszka chciała opowiedzieć o powstaniu z perspektywy kobiecej. Scenariusz bazował na autentycznych wspomnieniach kobiet biorących udział w powstaniu, które były wtedy nastolatkami.”

I tak, jak przy opisie realizacji “Pawia królowej”, tak i w tym interesującym rozdziale Autorka bardzo szczegółowo i błyskotliwie podchodzi do tematu. Dokonuje analizy inspiracji literackich jeszcze na etapie powstawania scenariusza, a także charakteru współpracy jej - Aktorki z Agnieszką Glińską - Reżyserką. Zwraca uwagę na niezwykle trudny, ale bardzo wartościowy z punktu widzenia aktorskiego kunsztu, charakter pracy interpretacyjnej, która musiała się, w tym wypadku, wziąć spoza wyobraźni i doświadczenia młodej aktorki. Aktorki, dla której - jak na szczęście dla większości z nas - niewyobrażalny jest osobisty dramat człowieka pogrążonego w świecie pełnym wojennych cierpień i tragedii. Paulina Puślednik nawiązuje przy okazji do spotkania z poezją zamordowanego w Katyniu Władysława Sebyły, w ramach organizowanego od lat przez Annę Dymną “Salonu Poezji” w Teatrze Słowackiego. Wraz z Aleksandrem Fabisiakiem czytali wówczas utwory poety. Swoje refleksje tak opisuje Autorka:

“Czułam się mała i bezsilna wobec tych słów mówiących o Bogu, śmierci, cierpieniu, nadziei, wojnie. W końcu uznałam, że jedynym uczciwym rozwiązaniem będzie przeczytać te teksty z szacunkiem i empatią, chowając swoje emocje, a dając po prostu wybrzmieć poecie, bez jakiegokolwiek “aktorzenia”. I pamiętam z jakim skupieniem i zaangażowaniem czytałam te wiersze, jak ludzie ich słuchali, a ja czułam, że Sebyła sam mówi za pomocą mojego ciała i głosu, że nic więcej nie trzeba. Zaskoczyły mnie potem ciepłe podziękowania od jego rodziny. To było bardzo wzruszające. Wtedy po raz pierwszy poczułam, co to jest za uczucie być “nośnikiem” czyjejś historii, zrobić miejsce dybukowi i pozwolić, aby mówił przeze mnie.”

Oddając się lekturze kolejnych stron rozprawy Pauliny Puślednik nie sposób pominąć słów Macieja Wojtyszki przypominanych przez Autorkę. Napisał on niegdyś w jednym ze swoich felietonów:

“Nie ma na świecie trudniejszej, okrutniejszej, podstępnie niszczącej i bardziej nerwowej pracy niż zawód aktora.”

Cytat ten, być może trochę przesadzony w swej istocie, ale bardzo malowniczy, stanowi centralny punkt kończącego pracę doktorską Autorki rozdziału, w którym z szacunkiem i pokorą przywołuje profesorów szkoły, którzy natchnęli ją wiarą, zaszczerpili pasję i miłość do zawodu. Między innymi Adama Nawojczyka - promotora pracy...

“każda, nawet najbardziej nieśmiała i nieporadna próba była doceniana i analizowana...”

Ewę Kaim:

“... rozbroiła wszystkie moje lęki w jeden semestr [...] była niesłychanie cierpliwa i pełna czułości nawet wtedy, kiedy ja wpadałam w panikę.”

oraz Oskara Hamerskiego - absolwenta Wydziału Aktorskiego PWST w Krakowie, który natchnął Autorkę przeświadczeniem, że:

“ ... ja też się mogę mylić i nie wiedzieć i że najciekawsze rzeczy odkrywa się wychodząc ze swojej strefy komfortu.”

To przywołane spotkanie jest mi szczególnie miłe, gdyż sam z Oskarem przegadałem wiele godzin o naszym zawodzie w garderobach macierzystego Teatru Narodowego.

Rozprawę Doktorantki zamyka rzetelna bibliografia, która dopełnia niezbędnych formalności dla konstrukcji pracy naukowej.

KONKLUZJA

Reasumując pragnę podkreślić, że praca doktorska mgr Pauliny Puślednik jest napisana bardzo dobrym językiem i stanowi interesującą analizę zagadnienia zawartego w tytule rozprawy. Zarówno dorobek twórczy i pedagogiczny oraz rozprawa teoretyczna potwierdzają, że Doktorantka posiada doświadczenie, wiedzę i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska autorstwa mgr Pauliny Puślednik pt.: *“Bunt i pokora - *Paw królowej* w reż. Pawła Świątka oraz *gdzie ty idziesz dziewczynko* w reż. Agnieszki Glińskiej”* spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim określone w *Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym, oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*. W związku z tym z pełnym przekonaniem stawiam wniosek o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Marcin Przybylski

